

Narciarskie mistrzostwa Moskwy

MOSKWA 24.1. (tel. wł.) Na starcie narciarskich mistrzostw Moskwy, które odbyły się w niedzielę stanęło ponad 1000 zawodników.

Bieg na 5 i 10 km kobiet oraz na 18 i 30 km mężczyzn rozegrano w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych i śniegowych.

Tytuł mistrzowski w biegu na 5 km. zdobyła młoda zawodniczka Dynamo — Sokolowa — 22.47,0 min., 10 km wygrała Lukianowa (CDSA) — 48.05.0.

W konkurencjach męskich triumfowali uczestnicy międzynarodowych zawodów w Swierdłowsku:

18 km — Kolezn (Dynamo) — 1:04.34.

30 km — reprezentant wojska Ołaszew 1:49.46, który w zwycięstwie pokonał o 9 sek. startującego poza konkursem Borina ze Swierdłowska.

Słomiar rozegrano na Wzgórzach Leninowskich, na trasie długości 170 m z 21 bramkami dla mężczyzn i 19 dla kobiet.

Tytuł mistrza utrzymał Filatow, uzyskując w dwu przejazdach czas 36.2 sek. Drugie miejsce zajął 19-letni Tajlanow. W konkurencji kobiet zwyciężyła mistrzyni ZSRR — 22-letnia Si-dorowa — 45.6 sek.

Rekord świata Petruszewicza zatwierdzony przez FINA

FINA (Międzynarodowa Federacja Pływacka) zatwierdziła na ostatnim swym posiedzeniu rekord świata ustanowiony przez Petruszewicza w dniu 10 października na basenie 25-metrowym w konkurencji 100 metrów żabką. Zatwierdzony przez FINA rekordowy wynik Petruszewicza wynosi 1:10,9. Poprzedni rekord świata należał do Mi-naszkina (ZSRR) i wynosił 1:11,2.

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok X Nr 7

Warszawa, poniedziałek 25 stycznia 1954 r.

Cena 50 gr

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR Warszawa-Stalinogród 1:2 w finale zimowego turnieju piłkarskiego

WARSZAWA 24.1. Warszawa — Śląsk 1:2 (1:2). Bramki zdobyli Cieslik i Wieszczyk dla Śląska oraz Kruk dla Warszawy. Sedziował Franczyk z Tarnowa. Widzów ponad 5 tys.

Warszawa: Stefaniszyn, Śliwa, Maruszkiewicz, Markowski, Hodyra, Danielowski, Olszewski (Bitner), Wiśniewski, Kruk, Pohl, Kulesza.

Śląsk: Wyrobek, Bomba, Bartyla, Cichoń, Suszczyk, Wiecek, Mateja, Brychcy (Więcick), Aiszer, Cieślik, Wiśniewski.

Finałowy mecz zimowego turnieju dla uczczenia II Zjazdu PZPR zakończył się zwycięstwem reprezentacji Śląska. Jednostka piłkarzy śląskich, grających częściowo w warunkach zimowych, lepiej dała sobie radę z trudniejszymi warunkami, aniżeli drużyna Warszawa dla której twardo, miejscami oblodzone, boisko i kilku-stopniowy mróz był początkowo poważną przeszkodą w rozgrywaniu normalnej gry.

Goście wykorzystali w pełni atut „zimowego doświadczenia”.

Krótkimi, dokładnymi podaniami szybko zdobywali teren i przez pierwsze 30 min. gry mieli zdecydowaną przewagę nad ambitnie broniącą się drużyną Warszawy. Wynikiem tej przewagi były dwie bramki zdobyte z większej odległości zaskakującymi strzałami, przed którymi dobrze bronili Stefaniszyn musiał skapitulować. W II części meczu Warszawa dawała sobie już zupełnie dobrą radę z trudnym terenem, wyrównała grę, a dzięki dobremu przygotowaniu, zdobyła nawet po koniec meczu lekką przewagę.

W obu zespołach najlepiej grały linie obronne z bramkami na czele. Ich zasługą jest fakt, że w ciągu 90 min. gry padły zaledwie 3 bramki. Atak Warszawy był najlepszą formacją na boisku i na dobrą sprawę było w nim zaledwie dwóch pełnowartościowych zawodników. Najlepiej i najrowniej przez cały mecz grał Kruk, do przerwy dobrze sekundował mu Pohl. Po pauzie piłkarz CWKS-u

W podwójnym meczu na ringu w Budapeszcie

Polska - Węgry 10:10 seniorzy 12: 8 juniorzy

Stefaniuk, Drogosz i Węgrzyniak najlepsi z Polaków Pietrzykowski o krok od zwycięstwa nad Pappem

BUDAPEST 24. I. (tel. wł.)

W SOBÓTĘ i niedzielę odbyły się polsko-węgierskie spotkania w boksu. W niedzielę w hali sportowej „Sport-sarnok” walczyli nasi juniorzy z reprezentacją Węgier. Mecz zakończył się zwycięstwem młodej reprezentacji Polski 12:8. Punkty dla Polski zdobyli — w wadze koguciej — Brychlik, w lekkiej — Łukomski, w lekkopółśredniej — Ponant II, w półśredniej — Guźniński, w lekkośredniej — Rojewski, w półciężkiej — Biel II. Juniorzy polscy zaprezentowali się na ringu w Budapeszcie dość dobrze wykazując znakomite przygotowanie kondycyjne i nieprzeciętne walory techniczne. (Sprawozdanie ze spotkania juniorów podajemy na str. 4).

W niedzielę w wypełnionej po brzegi hali „Sport-sarnok” zmierzyli się reprezentacje seniorów obydwu państw. Tym razem mecz zakończył się wynikiem remisowym 10:10, a więc Węgrzy jeszcze raz nie dali się pokonać na własnym ringu, utrzymując szeszczyliwą paszę trwającą wiele lat.

Wyniki (na pierwszym miejscu Polacy): w muszej KUKIER wygrał nad pokonanego w walce z KARPATI, w lekkiej KASPERCZAK wygrał nad pokonanego w walce z WAGNEREM, w lekkośredniej DROGOSZ wygrał nad pokonanego w walce z KESZALVIEGO, w półśredniej CZAJEŃKI przegrał na punkty z DORYM, w lekkośredniej PIETRZYKOWSKI po najładniejszej walce odniósł zwycięstwo nad pokonanym w walce z KOVASCSEM, w półciężkiej GRZEŁAK został uznany za pokonanego w walce z KOVASCSEM, w wadze ciężkiej WĘGRZYNAK pokonał na punkty KISSA.

Spotkanie prowadzili na ringu z zmianą Węgier Kun i Polak Lisowski, na punkty Stascha (Austria), Mencer (Węgry) i Krasuski (Polska).

Zdaniem polskich obserwatorów niedzielnego spotkania drużyna nasza zasłużyła na zwycięstwo, będąc zespołem lepiej przygotowanym technicznie i kondycyjnie. Ogólnie uważa się, że pokrzywdzony został w wadze muszej Kukier, który miał dość wyraźną przewagę nad młodym Karpati. Jak było do przewidzenia, niektórzy nieładnie zanadto przygotowanie do tego ważnego meczu wypadli słabo — odnosi się to szczególnie do Grzełaka, który walczył poniżej swych normalnych możliwości.

Spotkanie nie stało na wysokim poziomie, ale wszystkie walki cechowała wielka zaciekłość. Drużyna polska przeważała — kondycyjnie, — jak również wykazała lepsze przygotowanie techniczne. Węgry przeciwstawili Polakom dużą ambicję i byli szybsi w akcjach.

Z Polaków podobał się węgierskiej publiczności przede wszystkim Drogosz, który był klasą dla siebie i słusnie został uznany za najlepszego zawodnika tego spotkania, następnie Kukier, Pietrzykowski i Węgrzyniak.

Poniżej formy walczyli Grzełak i Piórkowski, Miła niespodokanę swoją postawą sprawił Kasperczak, który już dawno nie stoczył takiej ładnej walki.

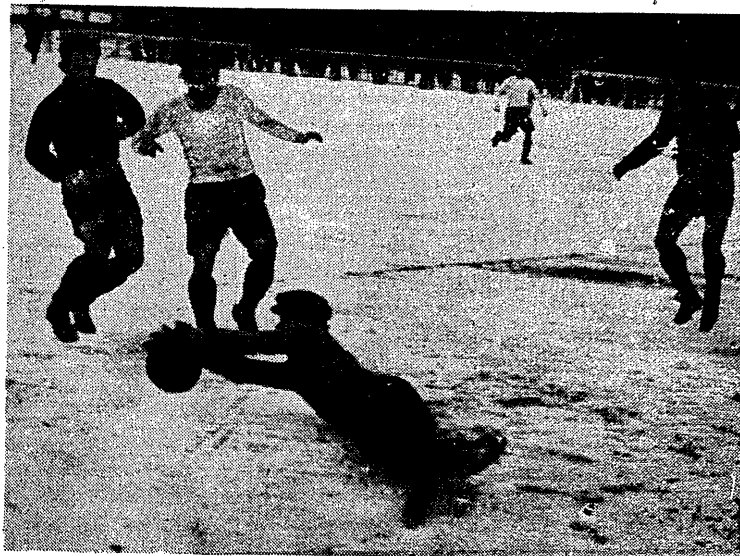
W drużynie Węgrów należy wyróżnić za wielką ambicję Płachyego, Kovasca, Pappa, pomimo, że ten ostatni nie wykazał najlepszej formy. Natomiast bardzo słabo wypadł w wadze lekkośredniej Kisfalvi, który nie zadał Drogoszowi ani jednego ciosu i walka jego polegała na cofaniu się i obronie. Tak samo bardzo surowym i prymitywnym zawodnikiem był Kisa w wadze ciężkiej, który operował sygnalizowanym dyszlem.

Najładniejszą walkę w tym spotkaniu stoczyli Pietrzykowski z Pappem. Walka ich miała przebieg bardzo wyrównany, Polak walczył odwrotnie i wielokrotnie „łapał” Pappa prawym prostym, ale przeżywał także ciężkie momenty na początku 2 r. po niespodziewanym prawym sierpowym Pappa, a następnie w końcu trzeciej rundy, kiedy walczył oszołomiony. Gdyby Pietrzykowski nie nadział się w ostatnich sekundach na prawy hak Pappa, to prawdopodobnie publiczność byłaby świadkiem wielkiej niespodzianki — manowce zasłużonego zwycięzcy Węgry.

Najładniejszą natomiast walkę stoczyli przedstawiciele wagi półciężkiej, Grzełak i Kovacs. Węgier stał dążyć do zwarcia, Polak nie umiał znaleźć lekarstwa na tę taktykę Węgra, tak, że większość spotkania to były raczej zapasy w stylu wolnym, w których może trochę lepszy był Polak, gdyż zadał więcej celnych ciosów, ale w każdym razie walczył grubo poniżej swych możliwości.

W. Wieroniej

Sprawozdanie z meczu seniorów na str. 2.



W pierwszej połowie finałowego meczu Warszawa — Stalinogród, rozegranego w niedzielę na boisku Kolejarza, przewagę miała drużyna gości i Stefaniszyn musiał często interweniować. Takich momentów, jak na tym zdjęciu, kiedy piłkę trzeba było zbierać z nog następujących Śląska, miał bramkarz znacznie więcej. Od lewej: doskonali pomocnik Warszawy — Hodyra, zasłużony mistrz sportu Cieslik, Stefaniszyn i obrońca Śliwa, w głębi lewoskrzydłowy Śląska Wiśniewski. Foto E. Franckowiak

Po 2 dniach trójmeczów łyżwiarskiego prowadzi CSR przed Węgrami i Polską Hanzlikowa (CSR) i Konya (Węgry) triumfują w wieloboju

ZAKOPANE 24.1. (tel. wł.) Po dwóch dniach trójmeczów łyżwiarskiego w jeździe szybkiej w konkurencji kobiet i mężczyzn prowadzi CSR przed Węgrami i Polską. W wieloboju kobiet, która czwarte miejsce. Wśród mężczyzn zwyciężyła Konya (Węgry). Pierwszy z Polaków — Magierowski zajął czwarte miejsce.

Dość poprzedzający zawody ujęły pod znakiem zmian regulaminowych. Według pierwotnego regulaminu ułożonego przez gospodarzy, miały być punktowane miejsca na każdym dystansie i w wieloboju i najlepszych zawodników i łyżwiarek z każdej reprezentacji a szafarzy podwójnie. Przeciwnie (w tej kwestii) zaocznawali zarówno Węgry jak i Czechosłowacy, słusznie wychodząc z założenia że pod uwagę powinno być brany czas średnich 500 metrów gdyż tylko wówczas będzie można ocenić wartość poszczególnych zawodników i szefów. Gospodarze zgodzili się na te zmiany.

Zmieniono również punkt regulaminu dotyczący startów, rozegrano zaliczenia do trójmeczów z udziałem w konkurencji kobiet, że wzięciu do tego Węgry przewidywano Zakopanemu tylko dwa łyżwiarki.

ZŁY STAN LODU

7 konkurencji mężczyzn każde po 6 zawodników, Polacy i Węgry mieli pełne składki, natomiast w drużynie CSR było tylko czterech zawodników i wycofanie się jednego z nich pociągało za sobą stratę punktów, co istotnie nastąpiło, kiedy po pierwszym dniu zawodów wycofał się Doubek.

Zawody odbywały się przy pięknej, mroźnej pogodzie, natomiast stan lodu pozostawiał wiele do życzenia; był on nierówny z miejscami nawet wycofywały. Złoty stanem lodu humanitarnie Konia i Leowandowski, którzy jak się okazało stanęli na starcie również chory.

DOUBEK NAJLEPSZY

Reprezentacja pierwszego dnia trójmeczów byli Czechosłowacy. W konkurencji mężczyzn po 500 i 3000 m pierwsze miejsce zajął Doubek, drugie Jauris. W konkurencji kobiet po biegu na 500 i 1500 m Hanzlikowa, Borowska i Prochazkova uplasowały się w czwartej czwórce. Przedzieliła je tylko Potapowicz na drugim miejscu.

Pierwsze miejsce Potapowicz i trzecie Niemczyk na 500 m, trzecie Magierowski na 500 m,

Wielobojem triumfowała Hanzlikowa (CSR). W wieloboju kobiet, który czwarte miejsce. Wśród mężczyzn zwyciężyła Konya (Węgry). Pierwszy z Polaków — Magierowski zajął czwarte miejsce.

Dość poprzedzający zawody ujęły pod znakiem zmian regulaminowych. Według pierwotnego regulaminu ułożonego przez gospodarzy, miały być punktowane miejsca na każdym dystansie i w wieloboju i najlepszych zawodników i łyżwiarek z każdej reprezentacji a szefarzy podwójnie. Przeciwnie (w tej kwestii) zaocznawali zarówno Węgry jak i Czechosłowacy, słusznie wychodząc z założenia że pod uwagę powinno być brany czas średnich 500 metrów gdyż tylko wówczas będzie można ocenić wartość poszczególnych zawodników i szefów. Gospodarze zgodzili się na te zmiany.

Zmieniono również punkt regulaminu dotyczący startów, rozegrano zaliczenia do trójmeczów z udziałem w konkurencji kobiet, że wzięciu do tego Węgry przewidywano Zakopanemu tylko dwa łyżwiarki.

ZŁY STAN LODU

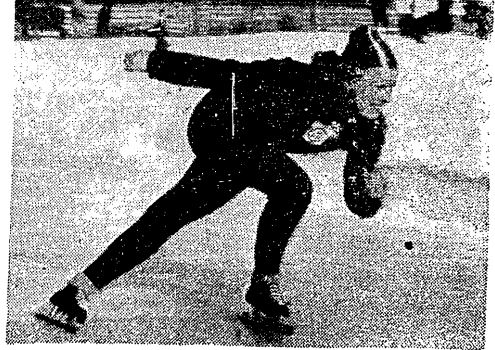
7 konkurencji mężczyzn każde po 6 zawodników, Polacy i Węgry mieli pełne składki, natomiast w drużynie CSR było tylko czterech zawodników i wycofanie się jednego z nich pociągało za sobą stratę punktów, co istotnie nastąpiło, kiedy po pierwszym dniu zawodów wycofał się Doubek.

Zawody odbywały się przy pięknej, mroźnej pogodzie, natomiast stan lodu pozostawiał wiele do życzenia; był on nierówny z miejscami nawet wycofywały. Złoty stanem lodu humanitarnie Konia i Leowandowski, którzy jak się okazało stanęli na starcie również chory.

DOUBEK NAJLEPSZY

Reprezentacja pierwszego dnia trójmeczów byli Czechosłowacy. W konkurencji mężczyzn po 500 i 3000 m pierwsze miejsce zajął Doubek, drugie Jauris. W konkurencji kobiet po biegu na 500 i 1500 m Hanzlikowa, Borowska i Prochazkova uplasowały się w czwartej czwórce. Przedzieliła je tylko Potapowicz na drugim miejscu.

Pierwsze miejsce Potapowicz i trzecie Niemczyk na 500 m, trzecie Magierowski na 500 m,

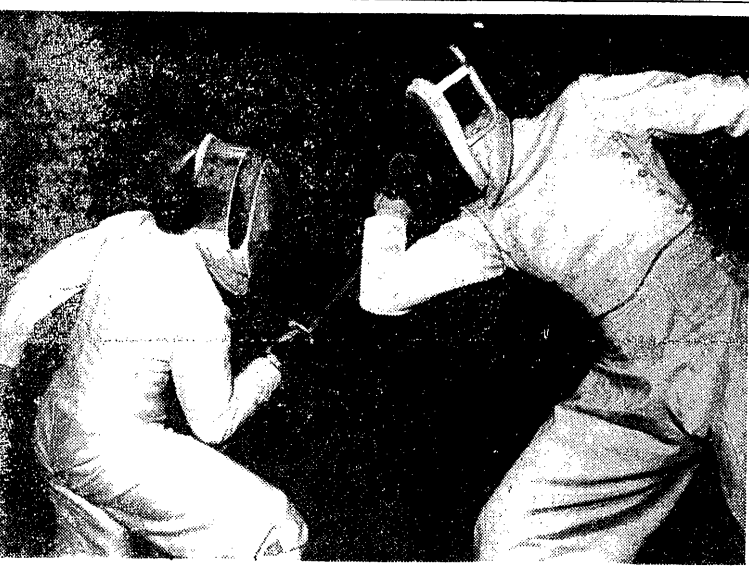


Niemczykówna

decydowanie reprezentantki CSR, zajmując trzy czołowe miejsca. Z Polek najlepsza była Potapowicz. Słabo wypadła Niemczyk, która wyprzedziła nadto Skrzypnik i Majcher.

Bieg na 3000 m przyniósł sukces Węgierce. Wygrała Douba, różnica czasu Földvary-Boer, 4 Roka była trzecia. Z Polek miła niespodziankę sprawiła Majcher najlepsza z naszego zespołu na tym dystansie. Przykrą niespodzianką była porażka Niemczyk, która uległa dwóm pozostałym z naszej drużyny.

W konkurencji mężczyzn pod nieobecność Doubaka głosowały Węgry. Doskonałą formę wykazał Konya, zwyciężając w obu biegach na 1500 m i 5000 m. Na tych dystansach walka o czołowe miejsca rozegrała się pomiędzy czwórka: Konya, Lorincz, Ne, Z. Welas



Przed chwilą Polska prowadziła 7:6 — ale Austriaczka Preiss była zdecydowanie lepsza od Włodarczykowej i wygrała z nią łatwo 4:0. Po tej walce wynik brzmiał 7:7 i dopiero nasi szablisci wywalczyli w Wiedniu zwycięstwo 9:7 w międzypaństwowym meczu szermierczym Polska — Austria. Na zdjęciu Preiss (z prawej) paruje atak Włodarczykowej.

Na torze saneczkowym w Davos najlepiej spisała się Barbara Gorgon

DAVOS, 23.1. (tel. wł.) Start polskich saneczkarzy w pierwszym dniu XII mistrzostw Europy nie wypadł pomyślnie. 12 ciepła sprawiło, że tutejszy, śniegowy tor był bardzo trudny dla naszych zawodników. Polacy jeżdżą na torach lodowych i dysponują sprzętem do nich przystosowanym.

W pierwszym ślizgu najlepszy czas z Polaków miał Wojtyński 4:15,77. Andrzejak (startujący z numerem 13) miał upadek i uzyskał czas 4:24,82. Najlepszy czas w pierwszym ślizgu uzyskał Austriak Feistmantl — 4:34,20.

W drugim ślizgu Wojtyński zalał dwie bandy i uzyskał zaledwie 4:23,29. Andrzejak miał czas 4:39,46, a Pedrak dwa upadki i czas 4:54,20.

W trzecim ślizgu Wojski wyszedł ze startu bardzo ładnie, szybko nabrał tempa, lecz po minuciu wirażu, przewrócił się i mimo szybkiego powrotu na tor, uzyskał słaby czas 4:31,84. Andrzejak miał w trzecim ślizgu 4:40,88 Pedrak — 4:36,32.

Po trzech ślizgach na pierwsze miejsce wysunął się Austriak Kienzl — 11:55,59, przed Feistmantlem (Austria) — 11:57,03 i Strillingerem (Niemcy zach.) — 11:58,03. Najlepszy z Polaków — Wojtyński znajduje się na 29 miejscu, z czasem 13:11,00. Andrzejak zajmuje 37 miejsce z czasem 13:54,23, Pedrak — 39 — 13:55,14.

Jedynki mężczyzn: 1) Kienzl (Austria) 15:50,85, 2) Lache (Austria) 15:52,71, 3) Strallinger (Niemcy zach.) 15:57,08, 4) Feichsmantl (Austria), 5) Pfister (Austria), 6) Raffl (Austria — zesłoroczny mistrz Europy), 31) Wojtyński (Polska) 17:26,96, 37) Andrzejak (Polska) 18:21,38, Pedrak (Polska) 18:29,70, 4) dwójki mężczyzn: 1) bracia Isser (Austria), 8:16,15 (czas dwu ślizgów), 2) bracia Feichsmantl (Austria) 8:28,85, 3) Krausner i Leistentritt (Austria) 8:32,50, 11) Wojtyński i Pedrak (Polska) 9:10,25, 14) Andrzejak i Zróbik (Polska) 10:02,89.

Zakończony w Davos kongres Międzynarodowej Federacji Saneczkarskiej postanowił, że następnym mistrzostwem Europy odbędą się w Oslo 5 i 6 lutego 1955 r. W skład międzynarodowej komisji sędziowskiej powołano delegata Polski — Zróbika.

Polka pojechała w niedzielę bardzo dobrze, mając w ostatnim ślizgu trzeci czas. Wyprzedziła ją jedynie 2 Austriaczki, które zajęły w ostatecznej klasyfikacji 2 pierwsze miejsca.

Z mężczyzn stosunkowo dobrze pojechał Wojtyński, zajmując w jedynkach 31 miejsce na 52 startujących.

W dwójkach męskich para Wojtyński i Pedrak zajęła 11 miejsce, zaś druga para Andrzejak — Zróbik — 14 miejsce na 20 załóg.

WYNIKI MISTRZOSTW EUROPY

Jedynki kobiet: 1) Isser (Austria) 16:28,27 (czas czterech ślizgów), 2) Kienzl (Austria) 16:32,12, 3) Scheimflug (Włochy) 17:01,88, 4) Toriani (Szwajcarya)

Turniej szermierzy w Bielsku

STALINOGÓRÓD 24.1. (tel. wł.) Bezpośrednio po przyjeździe z Wiednia najlepsi nasi szermierze udali się do Bielska, gdzie rozegrany został turniej o Puchar GKKF z udziałem czterech najlepszych reprezentacji okręgów: Warszawy, Stalinogródu, Wrocławia i Krakowa.

Warszawa: floret mężczyźni: Kazmierki, Schretter; floret kobiet: Nawrocki i Kwiatkowska; szabla: Pawłowski i Piórkowski; szpada: Jaron i A. Przezdziecki.

Stalinogród — floret mężczyźni: Rydz, Czajkowski; floret kobiet: Włodarczyk i Liszczyńska; szabla: Małodobry i Płwias; szpada: Zlmoch i Bialecki.

Wrocław — floret mężczyźni: Frus i Leyki; floret kobiet: Chrol i Kłoczowska; szabla: M. Kuroszerki i Kosowicz; szpada: Krajewski i St. Kuszecki.

Kraków — floret mężczyźni: Zb. Przedziński i Twardokos; floret kobiet: Soltanowa i Podsiadło; szabla: Zablocki i Filipczyk; szpada: Rutkowski i Fiszler.

W ramach rozegranych pojedynków doszło do kilku niespodziewanych rezultatów. Człowiek szabliska świata Pawłowski przegrał z Kuszewskim 3:5 oraz z Pawlasem 4:5. Jednak w pojedynku z mistrzem świata juniorów Zablockim wygrał zdecydowanie 5:2. W pojedynku najlepszych naszych florecistów zwyciężyła Nawrocka, wygrywając z Włodarczykową 3:2.

4 głosy o spotkaniu bokserskim

SZTAM: — Spotkanie to powinniśmy wygrać przynajmniej 12:8. Kukier walkę swoją wygrał zdecydowanie, z Polaków podobał mi się Drogosz, Stefaniuk i Kukier, natomiast poniżej formy walczyli Grzełak i Piórkowski, Pietrzykowski stoczył bardzo ładną walkę. Z Węgrów podobał się Papp, ambitny Kovacs oraz Plachy.

ADLER, trener węgierski: — Wynik remisowy zadowalający mnie dobrej formie drużyny węgierskiej, ale słabość Polaków, którzy moim zdaniem sprawili zawod. Z Polaków podobał mi się Drogosz i Stefaniuk. Kukier walczył dość słabo, a takiego słabego Grzełaka już dawno nie widziałem. Papp wygrał spotkanie, ale daleki jest od swojej normalnej formy i niepotrzebnie szedł na nokaut.

Z Węgrów dużą niespodzianką sprawiło zwycięstwo ambitnego Kovasca. Drużyna węgierska nie pokazała dobrej formy.

Juniorzy polscy byli bardziej bojowi i lepiej przygotowani technicznie. Nasi juniorzy walczyli o wiele gorzej niż na ostatnich mistrzostwach krajowych. Z Polaków najwięcej podobał mi się Łukomski i Biel II. Ten ostatni niewiele pokazał, ale uciąć że dużo umie.

Widać wyraźnie, że juniorzy polscy są nastawieni na rundy 3-minutowe. Wynik jest zastępowy.

Polscy juniorzy byli od nas lepsi. Z Węgrów stosunkowo najlepiej podobał mi się J. Nagy oraz Bognar. Pozostali są słabsi.

PAPP: — Nie byłem w dobrej formie. Złożyło się na to wiele przyczyn. Szczerze muszę powiedzieć, że więcej od siebie nie oczekiwałem. Pietrzykowski to świetny bokser, twardy i odczuwający. Mam nadzieję, że odda się nieraz z sobą spotkamy.

PIETRZYKOWSKI: — Papp w 2 rundzie zaskoczył mnie prawym sierpem co wpłynęło na mnie deprymująco. Mam nadzieję, że następnym spotkaniem, które z nim stoczę będzie miało inny wynik. Uważam, że Kukier walczył nie przegrał. Wracając jeszcze do Pappa muszę przyznać, że nie taki taki straszny jak go opisują. Zbrakło mi trochę gazu w 3 r., ale poza tym jestem z siebie zadowolony.

W szermierce Węgry — CSR 4:0

PRAGA 24.1. (tel. wł.) Rozegrany w Pradze międzypaństwowy mecz szermierczy Węgry — Czechosłowacy zakończył się zwycięstwem Węgrów 4:0. Węgrzy zwyciężyli we wszystkich broniach: we florecie 13:3, w szpadzie 9:7, w szabli 13:3 i we florecie kobiet 13:3.

Włochy - Egipt 5:1

MEDIOLAN. — W meczu eliminacyjnym do mistrzostw świata w płynie nażnej Włochy pokonały Egipt 5:1.

Z. Welas

Austriacy zjazdowcy biją w Tyrolu rekordy trasy i czołowych narciarzy 10 krajów

Od naszego specjalnego wysłannika

KUETZBEHEL 23.1 (tel. w.) W nocny z środy na czwartek i w czwartek 23.1 km. Trasa wyznaczona przez organizację międzynarodową Tyrolu Narciarskiego — slalomu gigantów kobiet nie było nawet mowy. Podczas deszczu otwarto tylko uroczyste zawody a z rozpoczęciem konkurencji postawiono poczynki na poprawę warunków atmosferycznych.

W płatek temperatura opadła, chwyliły lekkie mrozy, a suchy śnieg przykrył kilkunastometrową warstwę oblodzoną trasę slalomu gigantów. Niezależnie od tego, że nie było przeszkód dla rozegrania slalomu gigantów kobiet i mężczyzn.

W obu biegach generalna próba przed mistrzostwami świata zakończyła się sukcesem narciarzy austriackich. W pierwszej dziesiątce slalomu gigantów kobiet znalazło się 7 Austriaczek, w slalomie mężczyzn — 7 Austriaków. Gospodarze udowodnili, że są w obecnej chwili najlepszymi państwem w konkurencjach alpejskich i że na mistrzostwach świata w Innsbrucku, które odbędą się w dniach 2-12 lutego, nie będą pod znakiem polidnyku Austriaków z koleją pozostałymi narciarzy. Niezależnie od zwycięstw Austriaczek w rozgrywanych w Kitzbühel zawodach jest doskonała znajomość tras, ale nie umniejsza to wiele ich bezspornego sukcesu.

Niemal wszyscy zawodnicy austriaccy zamierzali w slalomie gigantów kobiet opowiedzieć techniką jazdy, dużą odwagę i bardzo ładny, efektywny styl. Branki biali bardzo płynnie wypracowane, szybkie i skuteczne jazdy, a zwłaszcza elegancja ruchów ustępowały tylko nielicznym przeciwnikom.

Najlepsze wyniki osiągnęła Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jej najgroźniejszą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.



Wyniki slalomu-gigantu kobiet:

1. Buechner (Niemcy) — 1:18,7.
2. Mahringer (Austria) — 1:19,3.
3. Blattl (A) — 1:19,5.
4. Agnel (Fr) — 1:19,6.
5. Klecker (A) — 1:20,0.
6. Sailler (A) — 1:20,1.
7. Reichert (Niemcy) — 1:20,7.
8. Erny-Pauger (Fr) — 1:20,7.
9. Hochleitner (A) — 1:20,8.
10. Jaretz (R) — 1:20,8.

Pierwsza Norweżka Hvammen (1:21,1) zajęła 12. miejsce. Pierwszą Francuzką Schmidt-Couttet (1:21,7), 13. Pierwszą Włoszką M. Marchetti (1:21,8) — 14. Szwedką Thomasson (1:21,14) — 16. Szwajcarkę Schopfer (1:23,5) — 17. Amerykankę Burri (1:23,8) — 18. Radolph (1:25,2) — 21.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Jeśli największą rywalką Austriaczka Mahringer startująca jako szósta rozpoczęła bieg również szybko, ale brzośce brawurowo słodną bramkę omal nie upadła i straciła przy schwytanym równowagę cenne ułamki sekund. Francuzka Schmidt-Couttet oraz Amerykanka Radolph, typowane jako faworytki, zajęły dalsze miejsca.

Juniorzy zrobili dobry początek wygrywając z bokserską młodzieżą Węgier 12:8

Punkty zdobyli: Brychlik, Łukomski, Ponanta, Guziński, Rojewski, Biel

BUDAPEST 23.1 (tel. w.). W sobotę przy wypełnionej po brzegi widowni budapesteńskiego „Sportcsarnok” odbyło się międzynarodowe spotkanie bokserskie juniorów. W ringu rozdziału i polskim i węgierskim zawodnikom Polaków 12:8. W ringu rozdziału i polskim i węgierskim zawodnikom Polaków 12:8.

Wyniki na pierwszym miejscu Polacy: w muszki DRYSZ przegrał nieznacznie na punkty z najlepszym zawodnikiem spotkania NAGY. Walka kogutów zakończyła się pewnym zwycięstwem BRYCHLIKA nad MORTONEM. W półrocznej SY-GACZ został użycy na pokonanie Węgier nie odegrał żadnej roli. Spotkanie w wadze lekkiej ŁUKOMSKIEGO z BORISCEM przyniosło efektowne zwycięstwo Polaka. W lekkośredniej PONANTA II wygrał zdecydowanie z MAGDA. W półśredniej GUZIŃSKI wykonał doskonałe SOOSA. ROJEWSKI w lekkośredniej dopiero w 3 r. zapewnił sobie zwycięstwo nad twardego PAVLISEM. W wadze w średniej POLLEKS — MOLNAR w średniej przegrał zwycięstwo Węgrów. BIEL II w półśredniej nie dopuścił do głosu walczyli z CSABALYSZKOWYM. W wadze ciężkiej ALBRECHT zdecydowanie przegrał na punkty z F. NAGY.

W sobotę przy wypełnionej po brzegi widowni budapesteńskiego „Sportcsarnok” odbyło się międzynarodowe spotkanie bokserskie juniorów. W ringu rozdziału i polskim i węgierskim zawodnikom Polaków 12:8.

Wyniki na pierwszym miejscu Polacy: w muszki DRYSZ przegrał nieznacznie na punkty z najlepszym zawodnikiem spotkania NAGY. Walka kogutów zakończyła się pewnym zwycięstwem BRYCHLIKA nad MORTONEM. W półrocznej SY-GACZ został użycy na pokonanie Węgier nie odegrał żadnej roli. Spotkanie w wadze lekkiej ŁUKOMSKIEGO z BORISCEM przyniosło efektowne zwycięstwo Polaka. W lekkośredniej PONANTA II wygrał zdecydowanie z MAGDA. W półśredniej GUZIŃSKI wykonał doskonałe SOOSA. ROJEWSKI w lekkośredniej dopiero w 3 r. zapewnił sobie zwycięstwo nad twardego PAVLISEM. W wadze w średniej POLLEKS — MOLNAR w średniej przegrał zwycięstwo Węgrów. BIEL II w półśredniej nie dopuścił do głosu walczyli z CSABALYSZKOWYM. W wadze ciężkiej ALBRECHT zdecydowanie przegrał na punkty z F. NAGY.

W sobotę przy wypełnionej po brzegi widowni budapesteńskiego „Sportcsarnok” odbyło się międzynarodowe spotkanie bokserskie juniorów. W ringu rozdziału i polskim i węgierskim zawodnikom Polaków 12:8.

Wyniki na pierwszym miejscu Polacy: w muszki DRYSZ przegrał nieznacznie na punkty z najlepszym zawodnikiem spotkania NAGY. Walka kogutów zakończyła się pewnym zwycięstwem BRYCHLIKA nad MORTONEM. W półrocznej SY-GACZ został użycy na pokonanie Węgier nie odegrał żadnej roli. Spotkanie w wadze lekkiej ŁUKOMSKIEGO z BORISCEM przyniosło efektowne zwycięstwo Polaka. W lekkośredniej PONANTA II wygrał zdecydowanie z MAGDA. W półśredniej GUZIŃSKI wykonał doskonałe SOOSA. ROJEWSKI w lekkośredniej dopiero w 3 r. zapewnił sobie zwycięstwo nad twardego PAVLISEM. W wadze w średniej POLLEKS — MOLNAR w średniej przegrał zwycięstwo Węgrów. BIEL II w półśredniej nie dopuścił do głosu walczyli z CSABALYSZKOWYM. W wadze ciężkiej ALBRECHT zdecydowanie przegrał na punkty z F. NAGY.

W sobotę przy wypełnionej po brzegi widowni budapesteńskiego „Sportcsarnok” odbyło się międzynarodowe spotkanie bokserskie juniorów. W ringu rozdziału i polskim i węgierskim zawodnikom Polaków 12:8.

Wyniki na pierwszym miejscu Polacy: w muszki DRYSZ przegrał nieznacznie na punkty z najlepszym zawodnikiem spotkania NAGY. Walka kogutów zakończyła się pewnym zwycięstwem BRYCHLIKA nad MORTONEM. W półrocznej SY-GACZ został użycy na pokonanie Węgier nie odegrał żadnej roli. Spotkanie w wadze lekkiej ŁUKOMSKIEGO z BORISCEM przyniosło efektowne zwycięstwo Polaka. W lekkośredniej PONANTA II wygrał zdecydowanie z MAGDA. W półśredniej GUZIŃSKI wykonał doskonałe SOOSA. ROJEWSKI w lekkośredniej dopiero w 3 r. zapewnił sobie zwycięstwo nad twardego PAVLISEM. W wadze w średniej POLLEKS — MOLNAR w średniej przegrał zwycięstwo Węgrów. BIEL II w półśredniej nie dopuścił do głosu walczyli z CSABALYSZKOWYM. W wadze ciężkiej ALBRECHT zdecydowanie przegrał na punkty z F. NAGY.

W sobotę przy wypełnionej po brzegi widowni budapesteńskiego „Sportcsarnok” odbyło się międzynarodowe spotkanie bokserskie juniorów. W ringu rozdziału i polskim i węgierskim zawodnikom Polaków 12:8.

Wyniki na pierwszym miejscu Polacy: w muszki DRYSZ przegrał nieznacznie na punkty z najlepszym zawodnikiem spotkania NAGY. Walka kogutów zakończyła się pewnym zwycięstwem BRYCHLIKA nad MORTONEM. W półrocznej SY-GACZ został użycy na pokonanie Węgier nie odegrał żadnej roli. Spotkanie w wadze lekkiej ŁUKOMSKIEGO z BORISCEM przyniosło efektowne zwycięstwo Polaka. W lekkośredniej PONANTA II wygrał zdecydowanie z MAGDA. W półśredniej GUZIŃSKI wykonał doskonałe SOOSA. ROJEWSKI w lekkośredniej dopiero w 3 r. zapewnił sobie zwycięstwo nad twardego PAVLISEM. W wadze w średniej POLLEKS — MOLNAR w średniej przegrał zwycięstwo Węgrów. BIEL II w półśredniej nie dopuścił do głosu walczyli z CSABALYSZKOWYM. W wadze ciężkiej ALBRECHT zdecydowanie przegrał na punkty z F. NAGY.

Najpiękniejsza walka

W wadze muszki wspaniałą techniką najpiękniejszą pięściarza tego spotkania Nagy w 1 i 2 rundzie nie dopuścił do głosu twardego i ambitnego Gyga wyrabiając sobie do 3 rundy przewagę 4 pkt. W ostatniej rundzie Polak ruszył do generalnego ataku zadał wiele skutecznych serii na głowę i tułowiu Węgry, na które wyczerpany zupełnie Nagy nie mógł znaleźć odpowiedzi. Polak rundę tę wygrał wysoko, ale nie był już w stanie nadrobić różnicy poprzednich rund i przegrał zwycięstwem czułości minimalnie. DRYSZ WYKAZAŁ TWARDOŚĆ, NIENAGANNĄ KONDYCJĘ I DUŻĄ ODPOORNOSĆ PSYCHICZNĄ. GDY W RUNDY BYŁY 3 MINUTY WOLAŁ ON PRZEJĄC PRAWDOPODOBNIĘ TĘ WALKĘ. WĘGIER NAGY TO OLBRYZI TALENT. SZCZEGÓLNIE W 1 R. OLSNĄ FACHOWCÓW WSPANIAŁA TECHNIKA. PO ZDOBYCIU KONDYCJI STANIE SIĘ ON PIĘŚCIARZEM EKSTRAKLASY EUROPEJSKIEJ.

Walka kogutów miała obraz odmienny. Od pierwszej chwili przejął inicjatywę Brychlik i kilkakrotnie wystrząsnął Martonem silnymi ciosami z łewej. W 2 i 3 r. przewaga Polaka maleje. Ambitny Węgier coraz częściej wygrywa pojedynki w zwarczu, ale Brychlik walczył nadal spokojnie zdobywając sobie jednymi unikami i świetną pracą nogi pokłask widowni.

POLAK WALCZYŁ AMBITNIE, ALE TROCHE NONSZALANCKO. DLA TEGO TEŻ WYPADŁ SŁABIEJ NIŻ OCEKIWAŁYŚMY. ALE WALKĘ PEWNIEM WYGRAŁ. WĘGIER POKAZAŁ DOBRE WYSZKOLENIE TECHNICZNE ORAZ SKUTECZNE ZWARCIENIA.

W półrocznej Guziński pokazał boks na wysokim poziomie zdobywając w sobotę w 1 r. wspaniałymi unikami pięknymi ciosami z obu rąk dobrą pracą nogi uznanie widowni. Soos był zupełnie bezpłochy do defensywy. Sytuacja ta powtarzała się w 2 i 3 r. kiedy to Polak skutecznie obrabiał dolne i górne parcie Węgry, który na to nie mógł znaleźć żadnej odpowiedzi. Pod koniec 3 r. Węgier wyraźnie pisał, lecz ambitnie wytrzymał do końca spotkania.

POLAK WALCZYŁ DOBRZE, A JEŚLI NIE ZASŁUŻYŁ NA NAJLEPSZĄ NOTĘ TO CHYBA DLATEGO.

UDANY DEBIUT GUZIŃSKIEGO

W półrocznej Guziński pokazał boks na wysokim poziomie zdobywając w sobotę w 1 r. wspaniałymi unikami pięknymi ciosami z obu rąk dobrą pracą nogi uznanie widowni. Soos był zupełnie bezpłochy do defensywy. Sytuacja ta powtarzała się w 2 i 3 r. kiedy to Polak skutecznie obrabiał dolne i górne parcie Węgry, który na to nie mógł znaleźć żadnej odpowiedzi. Pod koniec 3 r. Węgier wyraźnie pisał, lecz ambitnie wytrzymał do końca spotkania.

POLAK WALCZYŁ DOBRZE, A JEŚLI NIE ZASŁUŻYŁ NA NAJLEPSZĄ NOTĘ TO CHYBA DLATEGO.

UDANY DEBIUT GUZIŃSKIEGO

W półrocznej Guziński pokazał boks na wysokim poziomie zdobywając w sobotę w 1 r. wspaniałymi unikami pięknymi ciosami z obu rąk dobrą pracą nogi uznanie widowni. Soos był zupełnie bezpłochy do defensywy. Sytuacja ta powtarzała się w 2 i 3 r. kiedy to Polak skutecznie obrabiał dolne i górne parcie Węgry, który na to nie mógł znaleźć żadnej odpowiedzi. Pod koniec 3 r. Węgier wyraźnie pisał, lecz ambitnie wytrzymał do końca spotkania.

POLAK WALCZYŁ DOBRZE, A JEŚLI NIE ZASŁUŻYŁ NA NAJLEPSZĄ NOTĘ TO CHYBA DLATEGO.

UDANY DEBIUT GUZIŃSKIEGO

W półrocznej Guziński pokazał boks na wysokim poziomie zdobywając w sobotę w 1 r. wspaniałymi unikami pięknymi ciosami z obu rąk dobrą pracą nogi uznanie widowni. Soos był zupełnie bezpłochy do defensywy. Sytuacja ta powtarzała się w 2 i 3 r. kiedy to Polak skutecznie obrabiał dolne i górne parcie Węgry, który na to nie mógł znaleźć żadnej odpowiedzi. Pod koniec 3 r. Węgier wyraźnie pisał, lecz ambitnie wytrzymał do końca spotkania.

POLAK WALCZYŁ DOBRZE, A JEŚLI NIE ZASŁUŻYŁ NA NAJLEPSZĄ NOTĘ TO CHYBA DLATEGO.

UDANY DEBIUT GUZIŃSKIEGO

W półrocznej Guziński pokazał boks na wysokim poziomie zdobywając w sobotę w 1 r. wspaniałymi unikami pięknymi ciosami z obu rąk dobrą pracą nogi uznanie widowni. Soos był zupełnie bezpłochy do defensywy. Sytuacja ta powtarzała się w 2 i 3 r. kiedy to Polak skutecznie obrabiał dolne i górne parcie Węgry, który na to nie mógł znaleźć żadnej odpowiedzi. Pod koniec 3 r. Węgier wyraźnie pisał, lecz ambitnie wytrzymał do końca spotkania.

POLAK WALCZYŁ DOBRZE, A JEŚLI NIE ZASŁUŻYŁ NA NAJLEPSZĄ NOTĘ TO CHYBA DLATEGO.

UDANY DEBIUT GUZIŃSKIEGO

W półrocznej Guziński pokazał boks na wysokim poziomie zdobywając w sobotę w 1 r. wspaniałymi unikami pięknymi ciosami z obu rąk dobrą pracą nogi uznanie widowni. Soos był zupełnie bezpłochy do defensywy. Sytuacja ta powtarzała się w 2 i 3 r. kiedy to Polak skutecznie obrabiał dolne i górne parcie Węgry, który na to nie mógł znaleźć żadnej odpowiedzi. Pod koniec 3 r. Węgier wyraźnie pisał, lecz ambitnie wytrzymał do końca spotkania.

POLAK WALCZYŁ DOBRZE, A JEŚLI NIE ZASŁUŻYŁ NA NAJLEPSZĄ NOTĘ TO CHYBA DLATEGO.



Biel II

W lekkośredniej Ponanta II w 1 r. nie dopuścił do głosu walczyli z CSABALYSZKOWYM. W wadze ciężkiej ALBRECHT zdecydowanie przegrał na punkty z F. NAGY.

W lekkośredniej Ponanta II w 1 r. nie dopuścił do głosu walczyli z CSABALYSZKOWYM. W wadze ciężkiej ALBRECHT zdecydowanie przegrał na punkty z F. NAGY.

W lekkośredniej Ponanta II w 1 r. nie dopuścił do głosu walczyli z CSABALYSZKOWYM. W wadze ciężkiej ALBRECHT zdecydowanie przegrał na punkty z F. NAGY.

W lekkośredniej Ponanta II w 1 r. nie dopuścił do głosu walczyli z CSABALYSZKOWYM. W wadze ciężkiej ALBRECHT zdecydowanie przegrał na punkty z F. NAGY.

W lekkośredniej Ponanta II w 1 r. nie dopuścił do głosu walczyli z CSABALYSZKOWYM. W wadze ciężkiej ALBRECHT zdecydowanie przegrał na punkty z F. NAGY.

W lekkośredniej Ponanta II w 1 r. nie dopuścił do głosu walczyli z CSABALYSZKOWYM. W wadze ciężkiej ALBRECHT zdecydowanie przegrał na punkty z F. NAGY.

W lekkośredniej Ponanta II w 1 r. nie dopuścił do głosu walczyli z CSABALYSZKOWYM. W wadze ciężkiej ALBRECHT zdecydowanie przegrał na punkty z F. NAGY.

W lekkośredniej Ponanta II w 1 r. nie dopuścił do głosu walczyli z CSABALYSZKOWYM. W wadze ciężkiej ALBRECHT zdecydowanie przegrał na punkty z F. NAGY.

W lekkośredniej Ponanta II w 1 r. nie dopuścił do głosu walczyli z CSABALYSZKOWYM. W wadze ciężkiej ALBRECHT zdecydowanie przegrał na punkty z F. NAGY.

W lekkośredniej Ponanta II w 1 r. nie dopuścił do głosu walczyli z CSABALYSZKOWYM. W wadze ciężkiej ALBRECHT zdecydowanie przegrał na punkty z F. NAGY.

W lekkośredniej Ponanta II w 1 r. nie dopuścił do głosu walczyli z CSABALYSZKOWYM. W wadze ciężkiej ALBRECHT zdecydowanie przegrał na punkty z F. NAGY.

W lekkośredniej Ponanta II w 1 r. nie dopuścił do głosu walczyli z CSABALYSZKOWYM. W wadze ciężkiej ALBRECHT zdecydowanie przegrał na punkty z F. NAGY.

W lekkośredniej Ponanta II w 1 r. nie dopuścił do głosu walczyli z CSABALYSZKOWYM. W wadze ciężkiej ALBRECHT zdecydowanie przegrał na punkty z F. NAGY.

W lekkośredniej Ponanta II w 1 r. nie dopuścił do głosu walczyli z CSABALYSZKOWYM. W wadze ciężkiej ALBRECHT zdecydowanie przegrał na punkty z F. NAGY.

W lekkośredniej Ponanta II w 1 r. nie dopuścił do głosu walczyli z CSABALYSZKOWYM. W wadze ciężkiej ALBRECHT zdecydowanie przegrał na punkty z F. NAGY.